

• **Ksiądz Jan Ignacy Węclewicz – proboszcz parafii nowokramskiej w XIX w.**

Opracował Jarosław Zdziabek

Każdy, kto zainteresował się historią Babimojszczyzny wcześniej czy później powinien zwrócić uwagę na Nowe Kramsko i społeczność je zamieszkującą. Z punktu widzenia historycznego Nowe Kramsko było jedną z najdalej wysuniętych na zachód wsi polskich. Społeczeństwo tej wsi przez wieki silnie identyfikowało się z Rzeczpospolitą Polską, a tę więź umacniała wiara katolicka i jej duchowni przedstawiciele.

Zwiedzając Nowe Kramsko nie, sposób nie zwrócić uwagi na trzy groby, które znajdują się przy kościele pw. Narodzenia NMP. Są one pozostałością cmentarza przykościelnego. Jeden z nich jest grobem ks. Jana Ignacego Węclewicza, na którym umieszczono żelazny krzyż z zanikającym już napisem: „Tu spoczywają zwłoki ś.p. Xiędza Ignacego Jana Węclewicza Proboszcza i Dobroczyńcy parafji w Nowem Kramsku. Urodził się w Stęszewie... zmarłlipca 1862”

MARIA ZIENTARA-MALEWSKA

O KS. JANIE WĘCLEWICZU

„...jeszcze w okresie międzywojennym starzy parafianie wspominali o nim z największym uznaniem i wzruszeniem, określając go jako gorliwego kapłana, patriotę, opiekuna i dobroczyńcę kościoła i ubogiej ludności w ciężkich latach nieurodzaju. Wszystko co posiadał, ofiarował na chwałę Bożą lub na pomoc dla tych, którzy wsparcia potrzebowali. Obszerna byłaby lista choćby znaczniejszych tylko ofiar na rzecz kościoła przez ks. Węclewicza.”



W 1843 r. za kwotę 240 talarów zakupiono dzwon „ważący 5 cetnarów”. Nowokramszczanie przekazali na ten cel 121 talarów, resztę natomiast zapłacił ks. Węclewicz. W 1855 r. został zakupiony zegar na wieżę kościelną, a w następnym roku ks. Węclewicz kupił 2 chorągwie, trybularz i zabytkowy krzyż z klasztoru w Obrze. W 1858 r. ks. Węclewicz za kwotę 358 talarów zakupił organy dla kościoła. Maria Zientara Malewska wspomniała również, że w swoim testamencie ks. Węclewicz zapisał 700 talarów na potrzeby kościoła.

W moich zbiorach posiadam list związany z realizacją testamentu napisany przez siostrę ks. Węclewicza, Magdalenę Brychczyńską skierowany do władz kościelnych. Lektura listu ukazuje nam, że w XIX w. jak i obecnych czasach zawarte umowy, np. sporządzone testamenty, a ich realizacja to dwie różne sprawy. Zapraszam do lektury tego krótkiego listu i zachęcam wszystkich do poszukiwań.

FRAGMENTY RĘKOPISU LISTU SIOSTRY KS. JANA WĘCLEWICZA
UKŁAD LISTU I JEGO PISOWNIA ZGODNA Z ORYGINAŁEM.

w Nowym Kramsku dnia 18. Października 1862 r.

Wielmożny Mości Xiężę Dziekanie!

Daruj Wielmożny Xiężę Dziekanie iż śmiem Go zatrudniać, lecz położenie moje do tego mnie zmusza.

Jak Wielmożnemu Xiędzu Dziekanowi niezawodnie wiadomo s.p. brat mój Xiędzę Węclewicz na dniu 7. lipca r.b. sporządził testament, w którym mnie jako uniwersalną sukcesorkę mianował, składając zarazem na mnie obowiązek prócz spłacenia legatów, następcy jego jako wynagrodzenia za inwentarz spłacić 150 tal.

Zupełniej więc Wielmożny Xiężę Dziekanie nie ten dla obuch stron tak niedogodny stan tymczasowości jak najprędzej znieść gdyż ja za szkodę ztąd wyniknąć mogącą odpowiedzialności na siebie nie biorę.

Dla informacyi Wielmożnego Xiędza Dziekana załączam odpis testamentu s.p. brata mego.

Spodziewając się łaskawego i jak najrychlejszego rozstrzygnięcia sprawy, mam honor pisać się

Wielmożnego Mości Xiędza Dziekana
uniżoną
Magdalena z Węclewiczów
Brychczyńska.

w Nowym Kramsku dnia 18 Października 1862 r.

Wielmożny Mości Xiężę Dziekanie!

Daruj Wielmożny Xiężę Dziekanie iż śmiem Go zatrudniać, lecz położenie moje do tego mnie zmusza.

Jak Wielmożnemu Xiędzu Dziekanowi niezawodnie wiadomo s.p. brat mój Xiędzę Węclewicz na dniu 7. lipca r.b. sporządził testament, w którym mnie jako uniwersalną sukcesorkę mianował, składając zarazem na mnie obowiązek prócz spłacenia legatów, następcy jego jako wynagrodzenia za inwentarz spłacić 150 tal.

Podług doniesienia teraźniejszego rządcy parafii NowoKramskiej, miał podział żniwa pomiędzy mną a następcą s.p. brata mego dnia 1. Października r. b. nastąpić. Gdy jednakowoż do dzisiaj szego dnia to się nie stało, dopraszam się Wielmożnego Xiędza Dziekana, by zechciał podział ten jak najrychlejszy skutecznić, gdyż jak największych doznawam przykrości. Prowizorowie Kościoła rządzą, zawiadowca parafii rządzi, a ja sobie rady nie wiem. Perki wykopane leżą na bojowicy, a teraz lada dzień mrozu spodziewać się można. Czeladź jest i musi być utrzymany, ale przez Kogo? Ja do tego nie mam obowiązku, a zawiadowca parafii do tego się nie poczuwa.

Zechciej więc Wielmożny Xiężę Dziekanie nie ten dla obuch stron tak niedogodny stan tymczasowości jak najprędzej znieść, gdyż ja za szkodę ztąd wyniknąć mogącą odpowiedzialności na siebie nie biorę.

Dla informacji Wielmożnego Xiędza Dziekana załączam odpis testamentu s.p. brata mego

Spodziewając się łaskawego i jak najrychlejszego rozstrzygnięcia sprawy, mam honor pisać się

Wielmożnego Mości Xiędza Dziekana
uniżoną
Magdalena z Węclewiczów
Brychczyńska